Rok XVII. Lwów, 1. Lutego 1903. Nr. 2.

PRZEWODNIK POŻARNICZY

JEDEN ZA WSZYSTKICH WSZYSCY ZA JEDNEGO

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 12. II. piętro).

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:

Za całą stronicę . . . . . . **10** koron
„ ćwierć stronicy . . . . . **3** „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce **6** halerzy.

I Część urzędowa.

Wykaz

zapłaconych wkładek od 25. października 1902. do 20 stycznia 1903.

Kasa Zapomóg. Ochotnicze straże pożarne: Sokal 16·— K. Kosów 17·60 K., Wielkie Oczy 6·— K., Drohobycz 5·20 K., Lisko 20·— K., Mościska 7·20 K., Nowy Targ 19·60 K., Radłów 18·20 K., Brzeżany 19.20 K., Jordanów 20·80 K., Czortków 10·— K., Dąbrowa 10·— K., Złoczów 15·20 K., Sanok 10·40 K., Krosno 11·20 K., Nowemiasto 5·60 K., Szczawnica 8·40 K., Lwów 40·80 K., Mokrzynów 5·60 K., Kuty 5·20 K., Brody 11·20 K., Pruchnik 6·40 K., Ryglice 4·40 K., Wiśnicz 11.20 K., Turka 8·80 K., Muszyna 6·40 K., Bochnia 15·60 K., Niegowić 5·20 K., Zator 8·80 K., Kamionka Strumiłowa 9·20 K., Rohatyn 14·40 K., Sucha 10·40 K., Oświęcim 15·60 K., Dobra 4·80 K. Chyrów 8·— K., Nowawieś 8·40 K. Stary Sącz 10·40 K., Kęty 21·20 K.

Zwykłe wkładki. Ochotnicze straże pożarne: Pławo 5·— kor. Kołomyja 3.80 kor, Buczacz 2·— kor. Zawałów 3·— kor., Gorlice 7·80 kor., Lisko 10·— kor. Mościska 4·— kor., Nowy Targ 9·80 kor., Radłów 9·60 kor., Brzeżany 9·60 kor., Jordanów 10·40 kor., Czortków 10·— kor., Dąbrowa 5·— kor., Sanok 5·20 kor., Krosno 5·60 kor., Nowemiasto 2·80 kor. Kuty 2·60 kor., Brody 5·60 kor., Prucbnik 3·20 kor., Ryglice 3·20 kor., Lanckorona 4·— kor., Wiśnicz 5·60kor., Turka 4·40 kor., Muszyna 3·20 kor., Bochnia 7·80 kor, Rohatyn 6·— kor., Mszana dolna 9·60 kor., Oświęcim 7·80 kor., Dobra 3·40 kor., Chyrów 5·— kor., Nowawieś 2·40 kor., Kęty 10·60 kor., Jawornik wieś 5·20 kor., Wołowice 3·40 kor., Żółtańce 2·60 kor.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Przeciw pożarom w Borysławiu.

C. k. okręgowy urząd górniczy w Drohobyczu wydał z powodu wielkiego pożaru listopadowego z r. następujący okólnik:

Do wszystkich pp. właścicieli kopalń ropy tutejszego okręgu!

Biorąc na uwagę wynik tutejszego dochodzenia pożaru kopalń ropy akc. Tow. dla przemysłu naftowego Rokach et Susmann i Sp., Wezuwiusz, Hekla, Wechsler & Bogusz i Sp., Schutzmann & Zuckerberg, Bogusz i Sp. Męciński & Płocki i Sp., Sroczyński & Fibich i Sp. w Borysławiu, który powstał dnia 24. listopada b. r., który to wynik stwierdził, że pożar powstał w wieży otworu świdrowego nr. 16 akc. Tow dla przemysłu naftowego o godz. 3. w nocy podczas pracy we wieży przy oświetleniu elektrycznem, dalej, że otwór ten świdrowy wybuchał ciągle ropą i silnymi gazami, a pomimo tego był w dalszem wierceniu dzień i noc, i że zapalenie gazów od oświetlenia elektrycznego wprawdzie nie zostało stwierdzonem, ale nie jest wykluczonem, że pożar rozszerzył się z powodu płonącej między kopalniami i palącej się ropy, poleca podpisany c. k. urząd górniczy okręgowy na zasadzie §§. 34 i 36 ust. kr. naft. co następuje: 1. Praca we wieżach otworów świdrowych, które wybuchają ropą i gazami stale najmniej raz na zmianę (szychtę), ma się odbywać przy świetle dziennem. Wyjątkowo zezwolenia może udzielić podpisany c. k. urząd górniczy okręgowy na prośbę zarządu kopalni tylko po dokładnem zbadaniu sposobu oświetlenia, przy którem praca ma się w nocy odbywać. 2. Zbiorniki ropy zapasowej mają być na kopalni w ten sposób zabezpieczone, aby w razie jego pęknięcia podczas pożaru ropa nie spłynęła na sąsiednie kopalnie, lecz została utrzymaną na własnej. 3. Przed rozpoczęciem zmiany (szychty) o północy, po każdej niedzieli i po każdem święcie ma kierownik ruchu, lub przez tegoż wyznaczony organ dozorczy, zrobić przegląd robotników (przedewszystkiem pod względem ich trzeźwości), a nastę-

pnie obejrzeć przyrządy wiertnicze i oświetlenie. W razie nieprzestrzegania tego rozporządzenia postąpi podpisany c. k. urząd górniczy okręgowy w myśl postanowień §§. 40 i 47 ust. kr. naft. przyczem niewykluczona jest odpowiedzialność karno-sądowa uprawnionych do wydobywania w razie zajścia nieszczęśliwych wypadków z powodu nieprzestrzegania tego rozporządzenia. Od tego rozporządzenia przysługuje rekurs do c. k. starostwa górniczego, który należy tutaj wnieść w dniach 30 od doręczenia. Rekursowi temu nie przyznaje się po myśli §. 231 pow. ust. gór. mocy wstrzymującej.

Inne rozporządzenie Urzędu Górniczego. wywołane ciągłymi pożarami kotłowni i zdarzającemi się przy tej sposobności ciężkiemi uszkodzeniami ciała zasługuje również na powszechną uwagę. Brzmi ono:

Do wszystkich właścicieli kopalń oleju skalnego oraz kierowników ruchu tychże okręgów c. k. urzędu górniczego w Drohobyczu. Z powodu licznych pożarów oraz wypadków ciężkich uszkodzeń w kotłowniach, opalonych ropą, widzi się tutejszy c. k. Urząd górniczy okręgowy spowodowanym do wydania, na podstawie dochodzeń miejscowych, przeprowadzonych przez tutejszego delegata, przy współudziale rzeczoznawcy inżyniera p. W. Zdanowicza, oraz po omówieniu sprawy z niektórymi przedstawicielami kopalń oleju skalnego po myśli §§. 44 i 36 krajowej ustawy naftowej z 17. grud. 1894 nr. 35 dz. p. p. ex 1886 następujących zarządzeń:

1. Zbiornik na ropę, używaną do opalania kotła parowego musi być zupełnie szczelny, tak, aby ropa zeń nie wyciekła. Zbiornik ten należy zaopatrzyć na górze w otwór zabezpieczony siatką dla odpływu gazów oraz rurką odprowadzoną do dolnego zbiornika na ropę, któraby ropa, w razie przepełnienia zbiornika, mogła odpłynąć. W dnie zbiornika ma być umieszczona rura zamknięta kurkiem do odprowadzania zeń odpadków ropnych.

2. Doprowadzenie ropy do zbiornika może się odbywać tylko zapomocą pompki. Ropa ta nie może być zanieczyszczoną.

3. Zbiornik musi być ustawiony conajmniej 10 m. od kotłowni.

4. Przewód doprowadzający ropę ze zbiornika pod kocioł ma być umieszczony ponad dnem zbiornika i zabezpieczony gęstą siatką, którąby powstrzymała, aby nieczystości nie mogły się dostać do przewodu. Tuż obok zbiornika ma być przewód ten zaopatrzony zaworą (wentylem) lub kurkiem, aby można było w każdej chwili poza kotłownią dopływ ropy zamknąć.

5. Przewody doprowadzające ropę i parę do palnika mają być umieszczone po jednej i tej samej stronie kotła, a wentyle do regulacyi dopływu ropy i pary w takiej odległości od kotła, aby można je było wygodnie ująć.

6. Obok wentyli, służących do regulacyi dopływu ropy i pary mają oba przewody być ze sobą połączone rurką zamkniętą kurkiem, lub wentylem, a przewód ropny powyżej tego połączenia zaopatrzony w kurek lub wentyl tak, aby przez odpowiednie pootwieranie i pozamykanie kurków (wentyli) można było przedmuchać parą przewód ropny ku zbiornikowi, oraz przewód ku palnikowi i sam palnik, bez wszelkiego rozkręcania i rozbierania.

7. Palnik musi pochodzić od znanej firmy i ma być połączony szczelnie z przewodami tak, aby nie ciekł.

8. W razie jeżeli kocioł został odstawiony i nie ma pary, celem rozpylenia ropy, wolno jest kocioł rozpalać tylko przy użyciu węgla lub drzewa. Rozpalania ropą bez rozpylania jej parą wzbrania się w zupełności.

9. Oddalenie ściany kotłowni od płyty ogniowej kotła powinno wynosić conajmniej 3 m.

10. Zaznacza się równocześnie, iż wprowadzenie palnika wprost pod kocioł, zwłaszcza przy krótkiej skrzyni ogniowej wpływa ujemnie na trwałość kotła.

11. Kominy kotłów należy częstokroć czyścić ze sadzy, która przy niezupełnym spaleniu ropy szybko się w tychże osadza.

12. Tuż obok kotłowni lub w samej kotłowni powinien być pewien większy zapas piasku, celem zasypania rozlanej lub palącej się ropy.

Jak chronić sikawki od zamarznięcia?

W pewnem większem mieście naszego kraju miał zdarzyć się niedawno wypadek, który rozległ się szerokiem echem po całym kraju, ośmieszając instytucyę straży pożarnych. Oto, jak pisały dzienniki, zjawiła się straż przy pożarze, rozebrano sikawkę, sprawnie rozwinięto linie wężów, z pełną znajomością taktyki zaatakowano płonący budynek i wszystko byłoby się odbyło bardzo pięknie, gdyby... sikawka nie była odmówiła działania. Zamarzła ona, a straż, wśród bawiących się jej kosztem widzów, straciła wiele czasu zanim przystąpiła do akcyi.

Staraniem każdej straży powinno być takie zabezpieczenie sikawki, aby zamarznięcie nie było możliwem, a może się to stać zapomocą środków zapobiegawczych.

Środki te muszą jednakże znaleść zastosowanie nie dopiero wtedy, kiedy już zima w całej pełni nastanie, lecz w późnej jesieni, równocześnie z zakończeniem sezonu ćwiczeń strażackich.

Środki te są:

1. Po każdem ćwiczeniu należy z sikawki gruntownie i troskliwie wypuścić wodę w sposób każdemu systemowi właściwy, przyczem szczególniejszą uwagę trzeba zwrócić na wentyle, by nie dostał się tam brud albo piasek, wreszcie wszystkie części dokładnie osuszyć gąbką i miękkiem suknem. Czynność tę potrzeba powtarzać także po każdorazowem użyciu sikawki w zimie, bo czyste utrzymanie jest jedynym i niezawodnym środkiem przeciw zamarznięciu.

2. Należy także baczną zwrócić uwagę na smarowidła, któremi namaszcza się wszystkie części sikawki przeznaczone do ruchu z wyjątkiem wentyli.

Najmniej właściwem smarowidłem są tłuszcze roślinne jak oliwa, olej lniany itp., bo te marzną już przy

nieznacznem oziębieniu, a zresztą tężeją i raczej potęgują jak zmniejszają tarcie.

Tłuszcze zwierzęce byłyby nieco lepsze, ale również nieodpowiednie. Najlepszym z nich jest jeszcze olej z kości, używany do smarowania maszyn i ten jedynie jest jeszcze polecenia godnym dla celów pożarniczych. Bezwzględnie najlepsze są oleje mineralne, wolne od kwasów otrzymywane zapomocą suchej destylacyi z węgla brunatnego, torfu itp. Oleje mineralne nie marzną i nie zaklejają części maszyn, tylko nie potrzeba ich nadmiernie używać.

Gdy już wszystkie części składowe sikawki są porządnie oczyszczone i osuszone, dobrze jest posmarować ją tam, gdzie tego potrzeba a następnie dokładnie ją złożyć.

3. Nie można zapominać i o tem, żeby dźwignia na której umieszczone są bloki była ustawioną zupełnie poziomo, bo tylko w tem położeniu nie spoczywa żaden z tłoków na dnie cylindra i żaden z wentyli nie przylega. Jeżeli dźwignia stoi skośnie, to przy wielkiem zimnie nie jest wykluczonem częściowe zamarznięcie wentyli nawet przy bardzo dobrem oczyszczeniu.

Zachodzi jeszcze pytanie, co należy robić gdy sikawka zamarznie?

Radzą sobie w ten sposób, że nalewają spirytusu i zapalają go. Sposób ten nie bardzo opłaca się, raz, że często wiele spirytusu potrzeba, a powtóre łatwo może się coś w sikawce rozlutować. Inni spalają słomę w skrzyni na wodę. Najlepszym środkiem jest gorąca woda, której nalewa się do skrzyni, cylindrów i w kanały sikawki.

Jak ogrzewać magazyn, podał bardzo cenne wskazówki w poprzednim Nrze naszego czasopisma Dr. Ćwiklicer, my tylko dodamy, że lepiej magazynu nie ogrzewać jeżeli to ogrzanie ma się odbywać tylko kiedy niekiedy, bo przy oziębieniu pokryje się sikawka parą wodną i może potem łatwo zamarznąć.

Streszczając, cośmy powyżej powiedzieli jedynie skuteczną ochroną przed zamarznięciem sikawki jest czystość i jeszcze raz czystość. (*is*).

Przepisy ostrożności przy używaniu wolnostojących drabin.

Przed paru miesiącami zdarzył się przy uroczystym popisie strażackim w Plauen nieszczęśliwy wypadek, który rzucił niekorzystne światło na niezachwianą dotychczas wiarę w bezpieczeństwo mechanicznych drabin. Gwałtowne i niespodziewane uderzenie wichru przewróciło tam dwie drabiny, powodując śmierć dziecka, strażaka i mnóstwo cięższych i lżejszych uszkodzeń.

Interpelowano w tej sprawie zastępcę firmy Magirus, której wyroby znajdują częsty zbyt w naszym kraju, a ten przyznał, że silny wiatr jest w stanie przewrócić wyciągniętą drabinę

Wobec tego nie od rzeczy będzie zastanowić się nad środkami, któreby zapobiegały nieszczęśliwym wypadkom.

Pod wpływem nieszczęścia w Plauen zaprzestały niektóre straże ćwiczeń z drabinami wolnostojącemi, inne starały się utrwalić bezpieczeństwo zapomocą zaczepionych na końcach drabin linewek, które stojący na dole strażacy trzymają na krzyż.

Niebezpieczeństwo drabin mechanicznych potęguje się z ich wysokością. Można przyjąć za pewnik, że poza 20 metrami jest ono już bardzo wielkiem, bo niepodobna wszystkich potrzebnych warunków dobrej drabiny połączyć tak, aby żaden z nich nie był upośledzonym. Łatwość transportu i zdolność manewrowania udoskonalają się przeto kosztem bezpieczeństwa, które maleje w prostym stosunku do zmniejszania się podstawy, powiększenie zaś podstawy jest niewykonalnem, gdyż drabina byłaby w tym wypadku nie do użycia w wązkich uliczkach.

Wobec tego nie pozostaje nic innego jak używać tych drabin z jak największą ostrożnością,

Sposób zabezpieczania wprowadzony przez niektóre straże, polegający, jak już wyżej wspomnieliśmy, na zaczepianiu linewek na szczycie drabiny nie jest racyonalnym, bo powoduje chwianie się i stały niepokój drabiny, przez co bezpieczeństwo może się tylko zmniejszyć.

Tem mniej możnaby zalecać zaprzestanie zupełne ćwiczeń, bo skoro korpus ma używać drabiny w czasie pożaru to -- rzecz jasna — musi się z nią znać.

Trzeba się zatem rozglądnąć za innymi sposobami.

Przedewszystkiem nie należy używać jej w czasie silnego wiatru, z wyjątkiem chyba nader ważnych wypadków w czasie pożaru, a wtedy trzeba postępować z największą ostrożnością.

Najważniejszem jest, aby ludzie przeznaczeni do drabiny byli doskonale zaznajomieni z jej konstrukcyą i z jej ustawieniem na każdym terenie. Zależy to głównie od wykształcenia komendanta, który też będzie ich przy każdej sposobności pouczał i szczególniejszą zwracał uwagę, czy żelazne nogi dobrze są wyciągnięte i czy się po obu stronach porządnie na ziemi opierają. Nie zaniedba on także ustawić przy kołach po każdej stronie kilku ludzi do asekuracyi, którzy w razie najmniejszego chwiania się chwycą za koła, przyczem znajdujący się na drabinie muszą jak najprędzej schodzić.

Dlatego też komendantem oddziału drabinowego powinien być najinteligentniejszy i najsumienniejszy strażak w korpusie, któryby mógł przyjąć odpowiedzialność za bezpieczeństwo tak wobec komendy strażackiej jak i władz publicznych. (*is*).

Zabudowania strażackie.

Do dzisiejszego numeru czasopisma dołączamy po cztery tablice rysunków, które zawierają wzory planów zabudowań strażackich, a poniżej podajemy kosztorys (w przybliżeniu) tych budowli. Tak rysunki jak i ko-

sztorys uskutecznił bezinteresownie p. Władysław Mühln, członek Rady zawiadowczej.

L. wzorku	L. porządkowa	Przedmiot	Cena przeciętna od 1·0 metr.□ budowli				Według wzorków				
			od		do		Wymiar metr.□	koszt			
								od		do	
			kor.	hal.	kor.	hal.		koron	hel.	koron	hel.
a	1	Strażnica ze składem i wspinalnią, skład letni deskami opierzony	21	45	26	—	175·6	3766	62	4535	60
	2	Jak poz. 1 lecz skład zimowy, to jest ściany drzewem zarzucone, gliną wylepione i gipsem wyprawione jak strażnica, powała z polepą i piec ogrzewalny	23	—	26	65	175·6	4038	80	4679	74
	3	Jak poz. 1 i 2 lecz ściany murowane	34	—	39	—	191·0	6494	—	7449	—
b	4	Strażnica ze składem letnim	21	—	24	—	125·0	2625	—	3000	—
	5	„ „ zimowym	23	—	26	—	125·0	2875	—	3250	—
	6	„ „ „ murowana	38	—	40	—	144·0	5472	—	5760	—
c	7	Skład letni ze wspinalnią	20	15	21	20	91·0	1833	65	1929	20
	8	„ zimowy ze wspinalnią	21	10	24	—	91·0	1920	10	2184	—
	9	„ „ murowany ze wspinalnią	30	—	35	—	98·0	2940	—	3430	—
d	10	„ letni	17	—	20	—	68·0	1156	—	1360	—
	11	„ zimowy	20	—	24	—	68·0	1360	—	1632	—
	12	„ „ murowany	32	—	36	—	79·0	2528	—	2844	—
e	13	Strażnica ze wspinalnią	25	—	30	—	76·0	1963	—	2280	—
	14	„ murowana ze wspinalnią	36	50	41	50	83·5	3047	50	3475	25
f	15	„ z drzewa sama	26	—	30	—	57·0	1482	—	1710	—
	16	„ murowana	40	—	45	—	64·50	2580	—	2902	—
g	17	Wspinalnia jednopiątrowa	25	—	30	—	29·25	731	25	877	50
	18	„ dwupiątrowa	36	—	40	—	29·25	1053	—	1170	—

Obrona pożarna w zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Krajowe miejsca kąpielowe i uzdrowiska zabudowane są prawie wszystkie domami drewnianymi, z wyjątkiem właściwych łazienek.

Właściciele will wprost przesadzają się w nagromadzaniu palnego materyału w swoich realnościach, bądź to w kształcie rozmaitych przystawek, krużganków, werand, bądź piąterek, daszków, wyrzezanych okapów, ozdób i wieżyczek. Wszystko to pięknie i efektownie wygląda, lecz prawie nigdzie nie pomyślano na seryo o jakiejś prawdziwej i skutecznej obronie w razie wybuchu pożaru. Piecza nad bezpieczeństwem życia i mienia kuracyuszów i w ogóle gości kąpielowych pozostawioną jest tu łasce Opatrzności!

U nas w kraju zdrojowiska i uzdrowiska nie mają należytej obrony pożarnej, nie posiadają dobrze funkcyonujących straży pożarnych. Tu, gdzie obrona ta dla poniżej podanych powodów powinna być wprost znakomitą, znajdujemy zaledwo jej ślady, a nawet miejscowości takie jak: Swoszowice, Truskawiec, Dora i Jaremcze zupełnie żadnej obrony pożarnej nie posiadają.

O prawdziwości tego twierdzenia przekonał się Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych podczas lustracyi w roku 1899, w miejscowościach klimatycznych i w zdrojowiskach przeprowadzonej i wówczas sprawozdaniem z dnia 8|10 1899. L. 1940. przedłożył Wydziałowi Krajowemu wynik lustracyi i odpowiednie wnioski.

Wezwania ze strony Wydziału Krajowego z dnia 1|12. 1899. L. 66.933, z dnia 5|1. 1901. L. 76.393|A 1901. i bardzo liczne inne przynaglenia względem organizacyi straży pożarnych i ulepszeń na rzecz obrony pożarnej w tych zdrojowiskach i miejscach klimatycznych nie odniosły jednak skutku należytego, stan prawie zupełnie się nie zmienił na lepsze, bo u nas w kraju nie istnieje ustawowy przymus względem obowiązku utrzymywania straży pożarnych w takich zakładach.

Prawie wszystkie zdrojowiska i miejsca klimatyczne w naszym kraju leżą w obrębie gmin wiejskich i obejmują zazwyczaj cały obszar gminy i obszar dworski. W gminach wiejskich i na obszarach dworskich obowiązuje względem policyi ogniowej patent cesarski z zeszłego stulecia, kiedy to jeszcze prawie nie znano organizacyi straży pożarnych i na podstawie tego patentu i innych ustaw, wykonuje policyę ogniową: w obrębie gminy naczelnik gminy, a na obszarze dworskim przełożony obszaru dworskiego. Gdy n. p. w zakładzie zdrojowo-kąpielowym lub w uzdrowisku wybuchnie pożar, wówczas naczelnik gminy gasi go, czyli wykonuje policyę ogniową w tych domach, willach i zabudowaniach, które należą do terytoryum gminy, a osobno znów na swoją rękę przełożony obszaru dworskiego w innych. Ponieważ zaś zwyczajnie obszar dworski wciska się w obszar gminy i przeciwnie, przeto przy pożarze tworzy się dużo rządzących, którzy ze swojemi prawami występują.

Z wydobyciem środków ratunkowych od obowiązanych do tego, także bardzo trudno przychodzi. Zazwyczaj tak bywa, że Naczelnik gminy ogląda się na obszar dworski i żąda rozpoczęcia akcyi od niego, żąda sprawienia przyrządów ratunkowych; ów zaś spycha ten obowiązek na gminę — i tak ciągle nie można wyjść z tego zaczarowanego koła obowiązków względem publicznego bezpieczeństwa.

Dla krajowych uzdrowisk i zdrojowisk zachodzi konieczna potrzeba wydania osobnej ustawy względem utrzymywania straży pożarnej.

Straż pożarna zawodowa istnieć powinna w każdem zdrojowisku i uzdrowisku, oddanem na podstawie ustawy z dnia 4. listopada 1891. D. u kr. Nr. 80. do publicznego użytku. Straż ta powinna utrzymywać stałe i ścisłe pogotowie pożarne, gotowe każdej chwili do akcyi, do szybkiego ratunku.

Do dalszych przyczyn, dla których w każdem zdrojowisku i uzdrowisku powinna być należyta straż pożarna, zaliczamy następujące:

a) Największa ilość osób przebywa w uzdrowiskach i zdrojowiskach w czasie letnim, w miesiącach najwyższego prawdopodobieństwa pożaru, bo wtedy materyał will jest najsuchszym.

b) Wille są przeważnie piątrowe o schodach prowizorycznych, często bardzo źle budowanych, przeto ratunek utrudniony.

c) Mieszkania mieszczą ludzi więcej lub mniej chorych, przeważnie kobiety, więc osobiste niebezpieczeństwo jest większe, tem więcej potrzebną jest znaczniejsza pomoc z zewnątrz.

d) Domy obliczono są tylko na letnie mieszkania, nie mają zazwyczaj ani wyprawy ścian, ani polep, ani stałych i pewnych kominów, wszystko to czyni je znacznie łatwiej palnymi, nawet niżeli zwykłe drewniane domy mieszkalne.

e) Mieszkańcy will są to ludzie nieznający się nawzajem i nie mający z sobą styczności, co usuwa możność wzajemnej kontroli współmieszkańców pod względem obchodzenia się z ogniem.

f) Niemało waży okoliczność, że chęć zaoszczędzenia zachęca do używania w miejsce kuchni lampek spirytusowych, i to nawet potajemnie, co właśnie niebezpieczeństwo groźniejszem czyni.

Gdyby w danej miejscowości istniała zakładowa lub ochotnicza straż pożarna, spełniająca zupełnie obowiązki zawodowej straży pożarnej i utrzymująca ścisłe pogotowie pożarne, natenczas ze względów oszczędnościowych możnaby zadowolnić się taką zakładową lub ochotniczą strażą pożarną. Wszystko, co służby i obrony pożarnej dotyczy, a więc ilość i sposób działania straży pożarnej, obowiązek utrzymywania przyrządów pożarnych, wody i t. p., ilość tych przyrządów i przyborów, środki egzekucyjne dla tych, którzy obronę pożarną zaniedbują, normować powinien miejscowy regulamin ogniowy, wydany przez Wydział Krajowy dla każdego zakładu osobno, bo w każdym zakładzie, mogą być inne stosunki, inne potrzeby i wymagania.

Wobec powyższego przedstawienia i na podstawie uchwały Rady zawiadowczej odniósł się Krajowy Związek do Wydziału krajowego, o przedłożenie Wysokiemu Sejmowi projektu osobnej ustawyo utrzymywaniu straży pożarnej w zdrojowiskach i uzdrowiskach w naszym kraju.

Jako materyał dla takiej ustawy dołączono następujący szkic ustawy:

I. W każdem zdrojowisku i uzdrowisku, oddanem na podstawie ustawy krajowej z dnia 4. listopada 1891. D. u. kr. Nr. 80. do publicznego użytku, musi być zawodowa straż pożarna, utrzymująca stałe pogotowie pożarne.

Jeżeli istnieje tam zakładowa lub ochotnicza straż pożarna i ta należycie funkcyonuje, o czem orzeka Wydział Krajowy, wówczas odpadnie potrzeba organizowania osobnej straży pożarnej zawodowej.

II. Miejscowy regulamin ogniowy, wydany przez Wydział Krajowy osobno dla każdego zdrojowiska i uzdrowiska, określa wszystko, co dotyczy obrony pożarnej.

III. Gdyby osoby obowiązane do utrzymywania obrony pożarnej dopuszczały się zaniedbania, wówczas Wydział Krajowy rozporządzi, co zależy w zakładzie wykonać, a w razie wzbraniania się użyć w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem środków przymusowych.

IV. Władza polityczna wykonywa służące Administracyi Państwa prawo nadzoru nad wykonywaniem policyi ogniowej.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Jawornik miasto. Dnia 11. stycznia odbyło się walne zgromadzenie, na którem wybrani zostali komendantami: Wojciech Kolano i Paweł Trybucki, a podkomendantami: Józef Jamrozik i Antoni Suberlak.

Ottynia Walne zgromadzenie w dniu 11. stycznia wybrało prezesem ponownie pana Gindę, zastępcą pana Deyczakowskiego. Do wydziału weszli pp. Papst, Wurm, Chlebowicki, Dr. Scherp, Ruder, Dmytr Pańków, Józef Iwaniuk, Jaskółowski. Naczelnikiem wybrano pana I. Lorensa, zastępcą p. Wł. Tarkiewicza. Do Komisyi lustracyjnej wybrano radcę Szankowskiego i pana Dziubanowskiego.

Kęty. Dnia 11. stycz. odbyło się walne zgromadzenie. Wydział tej straży składają: pp. Edmund Krzysztoforski, jako prezes, Jan Lankosz, jako naczelnik, Edward Zajączek, jako zastępca naczelnika, Jan Adamski, Jan Botko, Stanisław Maciejczyk, jako komendanci, Aleksander Zemanek, Józef Dworzański, Stanisław Zajączek i Ignacy Drabczyński, z grona członków wspierających. Do Sądu polubownego wybrani zostali pp. Jan Botko Franciszak Hampel, Antoni Singer, Stanisław Maciejczyk i Aleksander Zemanek, zaś do Komisyi kontrolującej: pp. Antoni Singer, Franciszek Aksamit i Edward Zajączek.

Kamionka Strumiłowa. Na walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 18. stycznia 1903. wybrano oprócz Michała Nowosada (naczelnika), Jana Maksymowicza (zastępcy tegoż), Fryderyka Jachuma (burmistrza), którzy są stałymi członkami wydziału także Dra Maryana Krówczyńskiego, prezesem, Żdzisława Zawałkiewicza, tegoż zastępcą, Stanisława Falińskiego, Teofila Miarkę (sekretarzem), Dymitra Wania (skarbnik), członkami wydziału. Do komisyi kontrolującej wybrano: Gustawa Kwiecińskiego, Hipolita Neumana, Jana Waśkiewicza. Do sądu polubownego wybrano: Karola Cieśniewicza, Maurycego Neumana i dra Władysława Stupnickiego.

Nowawieś. Dnia 28. grudnia 1902 r. odbyło się Walne Zgromadzenie ochotniczej straży pożarnej w Nowejwsi, na którem zostali wybrani: naczelnikiem Wojciech Szpyra, zastępcą naczelnika Jan Hankoś, kapitanem sikawkowym Wawrzyniec Mojżesz, kapitanem I. od-

działu Franciszek Wójcik, sekretarzem Jan Kubajak.

Hohenbach. Na walnem zgromadzeniu dnia 18. stycznia br.; wybrano: prezesem A. Fuchsa, naczelnikiem O. Müllera, tegoż zastępcę E. Rudolfa, a członkami Wydziału N. Duy'a, A. Müllera i J. Zimmermanna.

Lanckorona. Walne Zgromadzenie w dniu 17. stycznia br., postanowiło powołać nadal dawniejszy skład Zarządu do Wydziału na rok 1903. Pozostali zatem: prezesem Marcin Wrześniak, naczelnikiem Wojciech Wicher, zastępcami Józef Sternalski i Józef Szczypek, a komendantami Józef Pułczyński, Franciszek Brocki, Józef Tomczykiewicz i Wojciech Mieczyński. Skarbnikiem pozostał Józef Zborowski.

Kozy. Walne zgromadzenie odbyło się dnia 11. stycznia br. Do Wydziału należą: Ks. Kanonik Józef Błonarowicz, jako prezes, Ignacy Bugajski, jako zastępca prezesa i sekretarz, Karol Borht, jako naczelnik, Tomasz Sztefko, zastępca, Józef Slusarczyk, jako skarbhik.

IV. Kronika pożarów.

Znowu pożary w Borysławiu. Dnia 8. stycznia b. r. po godzinie 10. wieczorem powstał z niewiadomej przyczyny na nie będącym w ruchu szybie lwowsko-drohobyckiej spółki w Borysławiu pożar, który zniszczył przeszło 32 wież ze wszystkiemi w szybach znajdującemi się urządzeniami, dalej cztery maszyny i 23 domów z gospodarczymi budynkami. W płomieniach zginęła obłąkana dziewczyna, której nie było można wyprowadzić z palącego się budynku.

Szkoda w urządzeniach szybów przez pożar spowodowana jest znaczna, poniosą ją głównie Towarzystwa ubezpieczeń, w których urządzenia szybów były asekurowane; natomiast z domów jeden tylko był ubezpieczony. Ponieważ pożar domów dotknął najbiedniejszą klasę ludności w Borysławiu, przeto kilkanaście rodzin a około siedemdziesiąt głów pozostało bez dachu i jakiegokolwiek utrzymania.

Wobec grożącego ciągle Borysławowi niebezpieczeństwa pożaru, sami właściciele kopalń powinni się poczuć do obowiązku zabezpieczenia swego mienia i życia przed nowemi klęskami.

Należałoby: 1. Usunąć parkany drewniane, którymi musi być ogrodzona każda kopalnia, — po nich bowiem piął się ogień coraz dalej; — 2. ogrodzić kopalnie wałami ziemnymi i głębokimi rowami, do którychby pod najsurowszemi karami nie wolno było dopuszczać odpływów ropy; — 3. przyrządy pożarowe umieścić gdzieś blisko wejścia na kopalnię, a nie na „hajcach“, albowiem na wypadek ognia dostać się do nich absolutnie nie można; — 4. powyznaczać jakieś pasy ziemi „izolacyjne“, któreby dzieliły kopalnie na grupy i nie pozwalały tak łatwo przenosić się pożarowi z jednej kopalni na drugą; — 5. budynki drewniane w całości pokryć papą ogniotrwałą; — 6. wyznaczyć pewną maksymalną ilość ropy, jaka się może znajdować na kopalni; w ten tylko sposób możnaby zapobiedz marnowaniu i rozlewaniu się ropy po dołach, rowach i po całym terenie kopalnianym; — 7. urządzić przynajmniej w kilku głównych punktach Borysławia hydranty i tłocznie wodne; — 8. zreorganizować lokalną straż pożarną; — 9. usunąć zupełnie z pośród obrębu kopalni budynki mieszkalne, a przynajmniej nakazać je kryć dachówką, a nie słomą, co dotychczas jest dozwolone; — 10. wyznaczać jakieś premie pieniężne za przychwycenie podpalaczy i za wybitne odznaczenie się przy lokalizowaniu pożaru; — 11. zaznajamiać przyszłych kierowników już w szkole górniczo-wiertniczej ze wszelkimi teraźniejszymi sposobami gaszenia pożarów naftowych.

Poraz trzeci w krótkim przeciągu czasu pożar nawiedził borysławskie kopalnie nafty dnia 19/1 903. o godz. 9 min. 15. Zapalił się ponownie szyb „Etna“, który już nawiedzony był poprzednim pożarem. Wówczas spaliły się nad nim wszystkie urządzenia i zapaliła się ropa zeń tryskająca. Teraz paliła się sama tylko ropa, bo nic innego już do spalenia się niema.

Spłonęły także trzy chałupy. Przyczyna ognia na razie nieznana.

Niebrak jednak twierdzeń, że gra tu rolę podpalenie. Możliwem jest jednak że pożar wybuchł niejako sam z siebie, że może od czasu ostatniego wielkiego pożaru coś się tliło dotychczas, że długo tłumiony ogień wybuchł obecnie i ogarnął szyby.

Objęte przez pożar otwory wiertnicze, zionęły słupami ognia, który zajmował przestrzeń mniej więcej dwumorgową.

V. Rozmaitości.

†

JÓZEF HÜBSCH

pierwszy zastępca prezesa Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych w Czechach, umarł dnia 11. stycznia 1903 r. w Pradze.

Szczerze współczujemy stratę zasłużonego i niezapomnianego pracownika na niwie pożarnictwa, a naszego serdecznego druha ze Zjazdu z Bochni.

Cześć Jego pamięci!

Nowe taryfy ubezpieczeń. Dnia 19. stycznia odbyło się w Krakowie posiedzenie Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Przeprowadzono na niem rewizyę dotychczasowej taryfy ogniowej i uchwalono projektowane w niej zmiany, według wniosków dyrekcyi i komisyi taryfowej. Zmiany, uchwalone w dotychczasowej taryfie przez Radę nadzorczą, mają być wo-

góle dość nieznaczne. Najważniejszą z nich jest wprowadzenie należytości manipulacyjnych. Należytości takie pod nazwą „Polizzengebühren“ istnieją we wszystkich Towarzystwach asekuracyjnych, istnieją one także w taryfie galicyjskiej Towarzystw akcyjnych i „Slavii“, a są wynikiem konieczności pociągnięcia do pewnych opłat na pokrycie kosztów administracyi także i tych ubezpieczonych, którzy opłacają zaliczkę tak drobną, że po pokryciu właściwego ryzyka nic już na pokrycie kosztów administracyjnych nie pozostaje. Dyrekcya, jak i Rada nadzorcza Towarzystwa krakowskiego, nie poszły przy wprowadzaniu tych należytości tak daleko, jak to zwykle w taryfach Towarzystw asekuracyjnych bywa, lecz ustanowiła dla ubezpieczeń najmniejszych t. j. tych, których wartość ubezpieczona nie przekracza 500 koron, opłaty manipulacyjne minimalne, bo wynoszące tylko 30 halerzy od policy, stopniując te opłaty dalej w miarę tego, czy polica obejmuje ubezpieczenie nowe, czy tylko odnowienie, do 50 halerzy przy odnowieniach ubezpieczeń, a do 1 korony przy ubezpieczeniach zupełnie nowych — w miarę wzrostu ubezpieczonej wartości.

Właściwa taryfa obejmuje zniżki dla tych kategoryi, które dały wyniki szczególnie korzystne, a dla których taryfy dotychczasowe okazały się zbyt wysokiemi, a mianowicie: dla towarów w budynkach ogniotrwale krytych w „lepszych“ miastach, dalej dla wszystkich budynków drewnianych, twardo krytych, dla inwentarza żywego i wołów opasowych, a wreszcie dla ziemiopłodów, ubezpieczanych sposobem ciągłym. Natomiast wprowadzono nieznaczne podwyżki dla budynków drewnianych, gontem krytych, w „gorszych“ miasteczkach, oraz dla budynków słomą krytych, tak w „najgorszych“ miasteczkach, jak i po wsiach, zwłaszcza, jeżeli znajdują się w położeniu bardzo ścieśnionem, nie odpowiadającem tak dawniejszej, jak i obecnie obowiązującej ustawie budowlanej. Na tych bowiem ryzykach Towarzystwo poniosło, jak się ze statystyki okazuje, znaczne straty.

Smutny objaw. Starostwo w Wielkiem Międzyrzeczu wzywa Naczelników gmin, aby starali się o zaniechanie podawania napoi alkoholowych ratującym przy pożarach albo po ugaszeniu pożaru.

Rozdawanie wódki „na poczęstunek“ ma te następstwa — podaje urzędowe pismo — że osoby opijają się darmo i wskutek urżnięcia się nietylko że do dalszej pracy stają się niezdolnemi, lecz nadto są zawadą i wszczynają kłótnie.

Aparat sygnalizacyjny na statkach. Jak tylko w którejkolwiek części okrętu powstaje niebezpieczeństwo pożaru, prąd elektryczny automatycznie zostaje przerwany, wskutek czego na pomoście, w miejscu gdzie dyżurujący oficer ma swoje stanowisko, rozlega się sygnałowe uderzenie dzwonu i równocześnie zapala się latarnia elektryczna.

Nowe przepisy kominiarskie ogłosił Magistrat w Przemyślu. Przepisy te dotyczą czyszczenia kominów, rur i kanalików piecowych.

Z dniem 31. grudnia 1902, zniesione zostały w Przemyślu okręgi kominiarskie i odtąd wolno koncesyonowanym majstrom kominiarskim w Przemyślu wykonywać roboty kominiarskie w całym okręgu miasta bez ograniczenia.

Książki kontrolne istnieją dalej w Przemyślu, gdzie policya ogniowa jest zupełnie postępowo i energicznie wykonywaną.

Zimowy kurs pożarnictwa z rzędu trzeci odbył się w niedzielę 4. stycznia w Rawie. W kursie wzięli udział delegaci ochotn. straży pożarnych z Lubyczy, Mostów i tylko 5 członków miejscowej straży, bo reszta w liczbie 16. strażaków zastrajkowała z powodu urazy do burmistrza miasta, że urządzając u siebie z okazyi poświęcenia nowej strażnicy pożarnej ucztę dla naczelników miejscowych władz, korporacyi i towarzystw, zaprosił tylko naczelnika i sekretarza straży pożarnej, resztę zaś korpusu strażackiego częstował tylko na strażnicy.

Na Zjazd do Pragi!

Walne zgromadzenia Zjednoczenia słowiańskich straży pożarnych, które odbyło się dnia 27. lipca 1902 r. w Bochni, postanowiło jednogłośnie, aby na pamiątkę założenia tego stowarzyszenia obchodzono w roku 1903 w królewskiej słowiańskiej Pradze **pierwszy walny zjazd słowiańskich straży pożarnych.** Ze zjazdem tym połączono także jubileusz 50-cio letniego założenia straży pożarnej w Pradze.

Zjazd ten zapowiada się wspaniale!

Poczyniono starania, aby protektoryat nad zjazdem przyjęła Rada miejska królewskiego stołecznego miasta Pragi.

Ubranie ochronne.

Prof. Artemieff z Kijowa wykonał niedawno w laboratoryum dla wysokich napięć prądu elektrycznego, utrzymywanem przez firmę Siemens & Halske w Berlinie, zajmujące próby zastosowania wynalezionej przez siebie odzieży ochronnej. Składa się ona z ubrania, sporządzonego z delikatnej i gęstej gazy mosiężnej, otulającej całe ciało razem z rękami, nogami i głową. Ciężar takiego ubrania ochronnego wynosi 1.5 *kg.* powierzchnia zaś jego chłodząca 15.000 *cm*², tak, że w ciągu kilku sekund można podawać z ręki do ręki prąd o 200 *amp.* bez doznania uczucia rozgrzania. Doświadczenia były wprost zdumiewające i wykazały, że człowiek, uzbrojony w takie ubranie ochronne, może bez niebezpieczeństwa wykonywać wszelką pracę na przedmiotach wystawionych na wysokie napięcie. Prof. Artemieff dobywał sam osobiście, stojąc bez izolacyi na podłodze, iskry z owego przewodu, którym przechodził prąd o napięciu 75.000 *volt.* Później zwiększono to napięcie nawet do 150.000 *volt.* Próby dotknięcia przewodów itd. odbywał prof. Artemieff sam na sobie, nie doznając najmniejszego działania prądu na swój organizm. Pierwsze ubranie ochronne tego rodzaju sporządzono w elektrotechnicznej pracowni politechniki w Kijowie i zastoso-

wano je dla ochrony pracujących w tem laboratoryum praktykantów; wypróbowanie ubrania odbyło się tamże aż do napięcia 100.000 *volt.*

Ochrona przed rdzewieniem. Żelazne kadzie i żelazne beczkowozy na wodę mogą być od rdzewienia chronione przez powlekanie cementem.

Chcąc naczynie tą powłoką zaopatrzyć, trzeba je naprzód starannie z wszelkiej rdzy zapomocą szczotki drucianej i ryżowej oczyścić, a następnie przygotowawszy rzadko w wodzie rozbełtany cement, smarować go szczotką murarską, poruszając mieszaninę bezustannie, ażeby się cement na spodzie nie osiadał. Skoro raz dana powłoka wyschnie, smaruje się raz drugi. Dobrze jest czynić to w jesieni, w dzień wilgotny, aby powłoka nie wysychała zbyt szybko. Wtedy wystarczy tylko dno smarować co roku, boki zaś i nakrywę tylko raz na dwa lata.

Londyńska straż pożarna kosztuje ludność stolicy Anglii po pięć pensów (50 halerzy) rocznie na każdego mieszkańca.

Strażackie ćwiczenia gimnastyczne. Czasopismo „Przewodnik gimnastyczny" z dnia 1. stycznia 1903 r. notując wydawnictwo podręcznika do nauki gimnastyki zaznacza, że podręcznik ten zawiera „jasny i dokładny opis najpotrzebniejszych strażakom ćwiczeń gimnastycznych, tudzież że „opisane w podręczniku ćwiczenia wystarczą w zupełności dla braci strażackiej do wyrobienia siły i zręczności".

Curiosum. Pewna firma rozesłała do galicyjskich straży pożarnych karty korespondencyjne z następującem ogłoszeniem:

„W padzie potrzeby narzędzia ogniowego, jrk sikawek wszystkich gatunków, wozów dla ludzie i narzędzia, wąż, zwjązek, drabin i t. d. prosimy, aby od nas żadanie były preli minarze nakładu, według czego najtaniejszy ceny bardzo chętnie podamy.

Zaręczamy solidną oblugę w każdym względzie i prosimy za Waszą szanowna życzliwość. Więcejlata gwarancja. Dogodne waruuki do placenia".

Pieśń Strażacka.*)

Grają trąbki, grzmią sygnały,
Już na nogach oddział cały
Bieży żwawy; pożar krwawy
Rzuca w miasto blask!
Już sikawki wytoczone,
Beczki wodą napełnione;
Kładź tymczasem bluzę z pasem
I skórzany kask!

*) Pieśń ta uprzejmie nadesłaną została przez p. Pączkiewicza z Pabianic.

Muska dachy ogień wężem;
Ale smoka my zwyciężym.
Staw drabiny, czepiaj liny
I toporem rąb!
Dalej wiara, marsz na dachy!
Precz z bojaźnią, na bok strachy;
Naczelniku, pomocniku
Na sikawki trąb!
Dym się skłębił, ogień zwinął,
Gdy nań strumień wody spłynął,
Ale syka i pomyka,
Coraz dalej wciąż.
Tam wśród dymu i płomieni,
Widać jakichś dwoje cieni;
Więc dla chwały, oddział cały
Do roboty dąż!
Wyrwać śmierci jej ofiary,
Obowiązek naszej wiary;
A więc śmiało w lewo, w prawo,
Nieśmy pomoc im!
Skoczmy razem, gdzie płomienie
Niszczą bliźnich naszych mienie.
Dalej żwawo! w lewo, w prawo,
Marsz, w ogień i w dym!
Ogień zląkł się tej potęgi
Coraz niżej jasne wstęgi
Zawstydzone, poskromione,
Wiją się przy ziemi tuż.
Przygasł wreszcie, czarno wkoło,
Uznojone tedy czoło
Otrzyj z potu; do odwrotu
Trąbka gra nam już!

VI. Poczta Redakcyi.

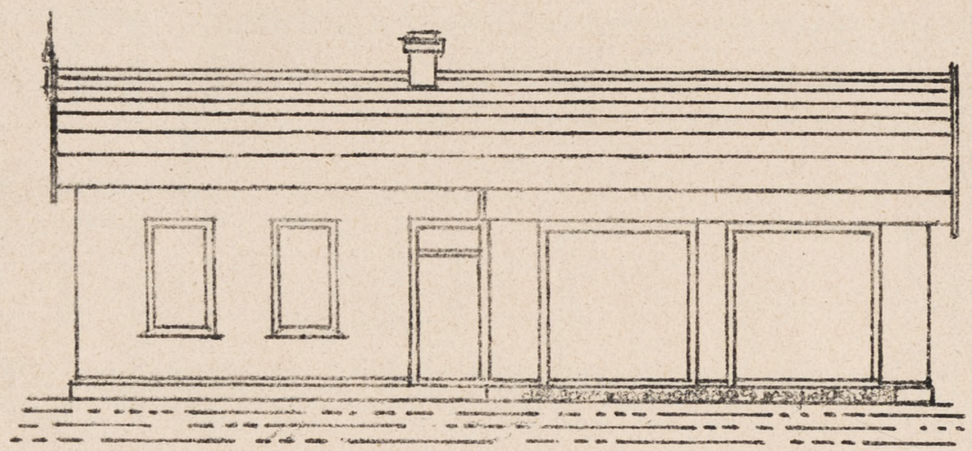
Och. strażom pożarnym z Rohatyna, Leżajska i t. d. Kalendarzy strażackich na rok 1903. nie posiadamy. Związek wydał tylko zamówioną w terminie ilość egzemplarzy.

Posiedzenie Rady odbyło się w dniu 24. stycznia. Protokół zamieścimy w następnym nunerze.

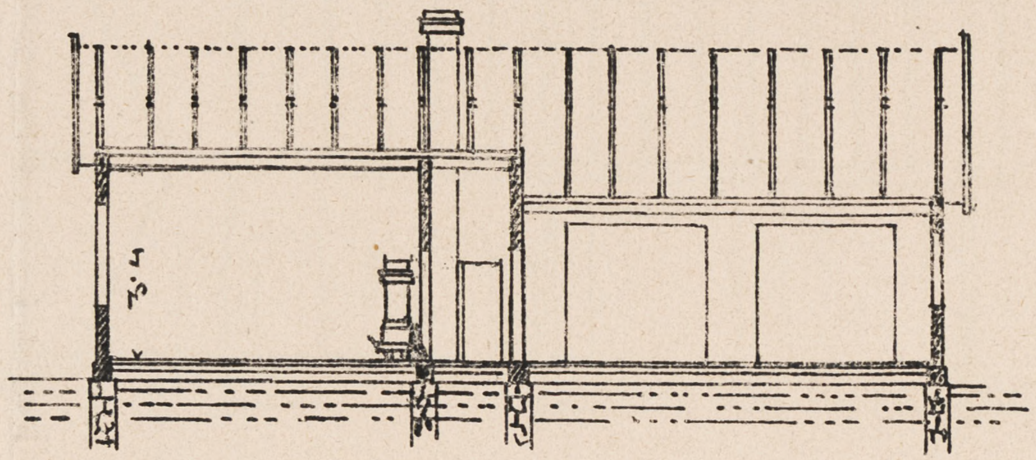
Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych".
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.

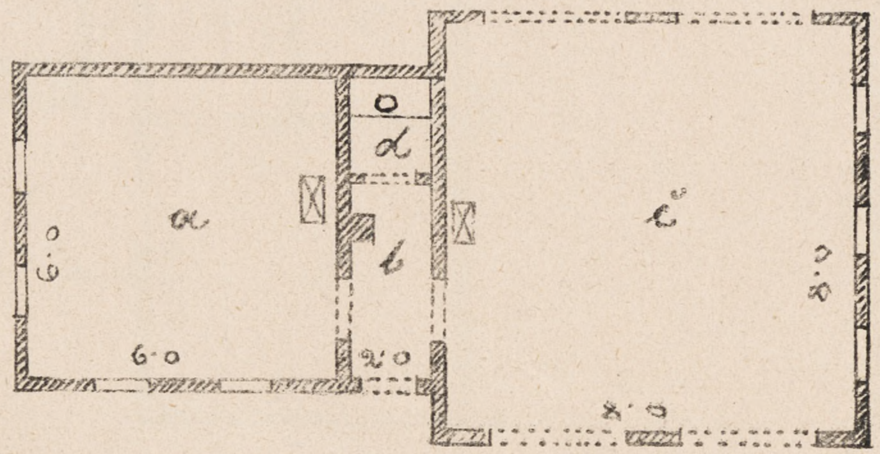
Strażnica ze składem

Widok



Przekrój podłużny



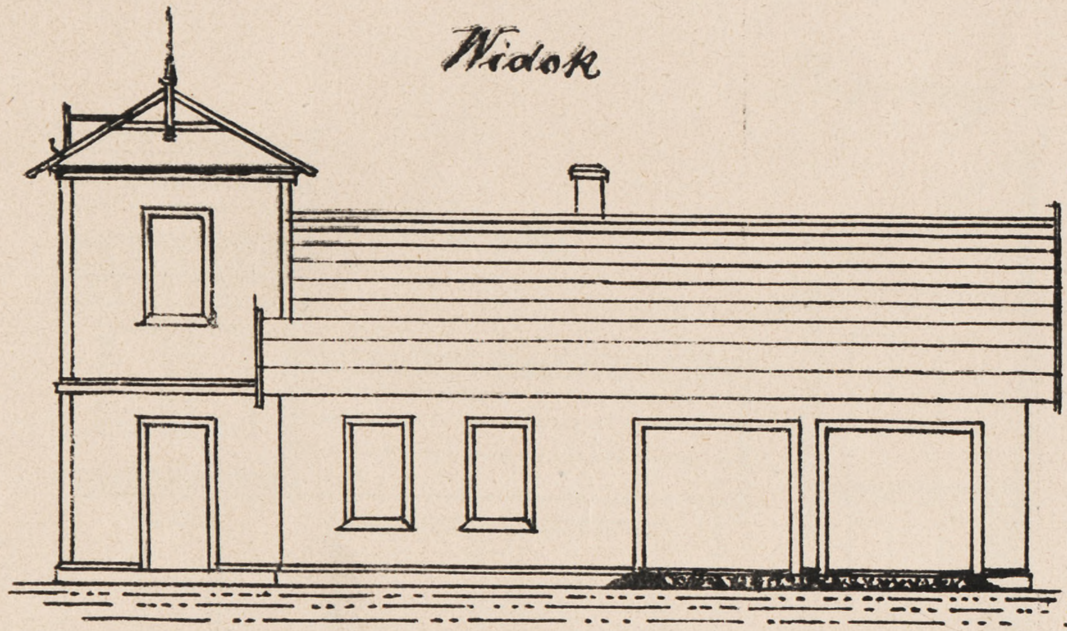


a Strażnica
b Sień
c Skład
d Wychodek

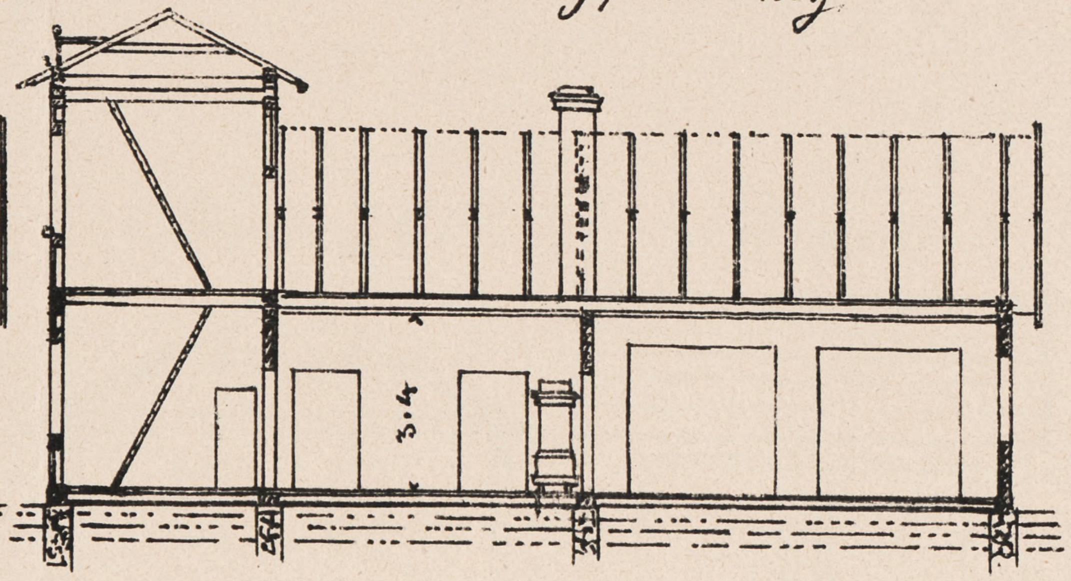
Skala ½ centm = 1 meter

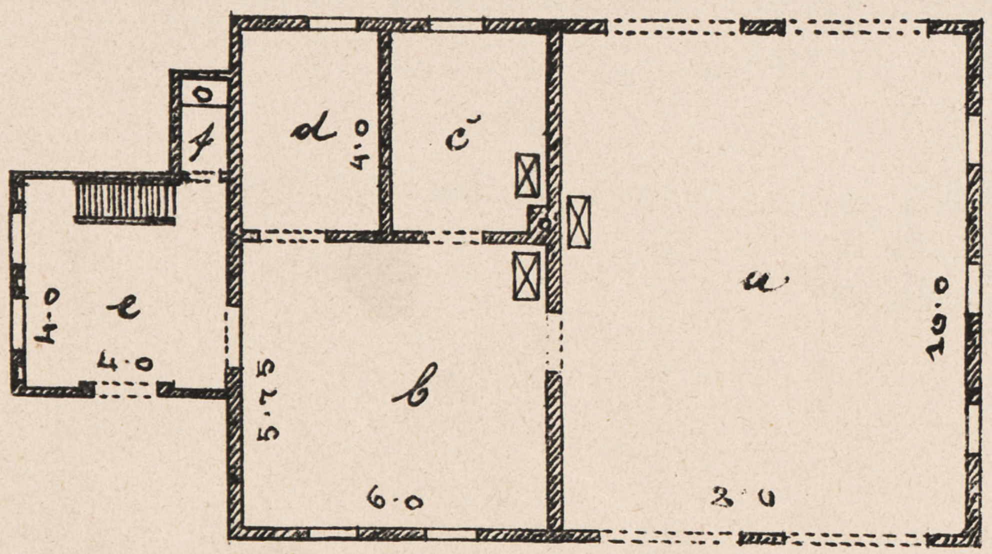
Strażnica ze składem i wspinalnią

Widok

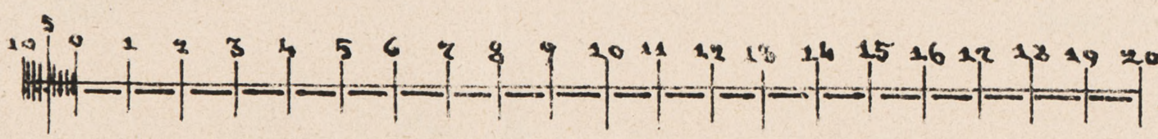


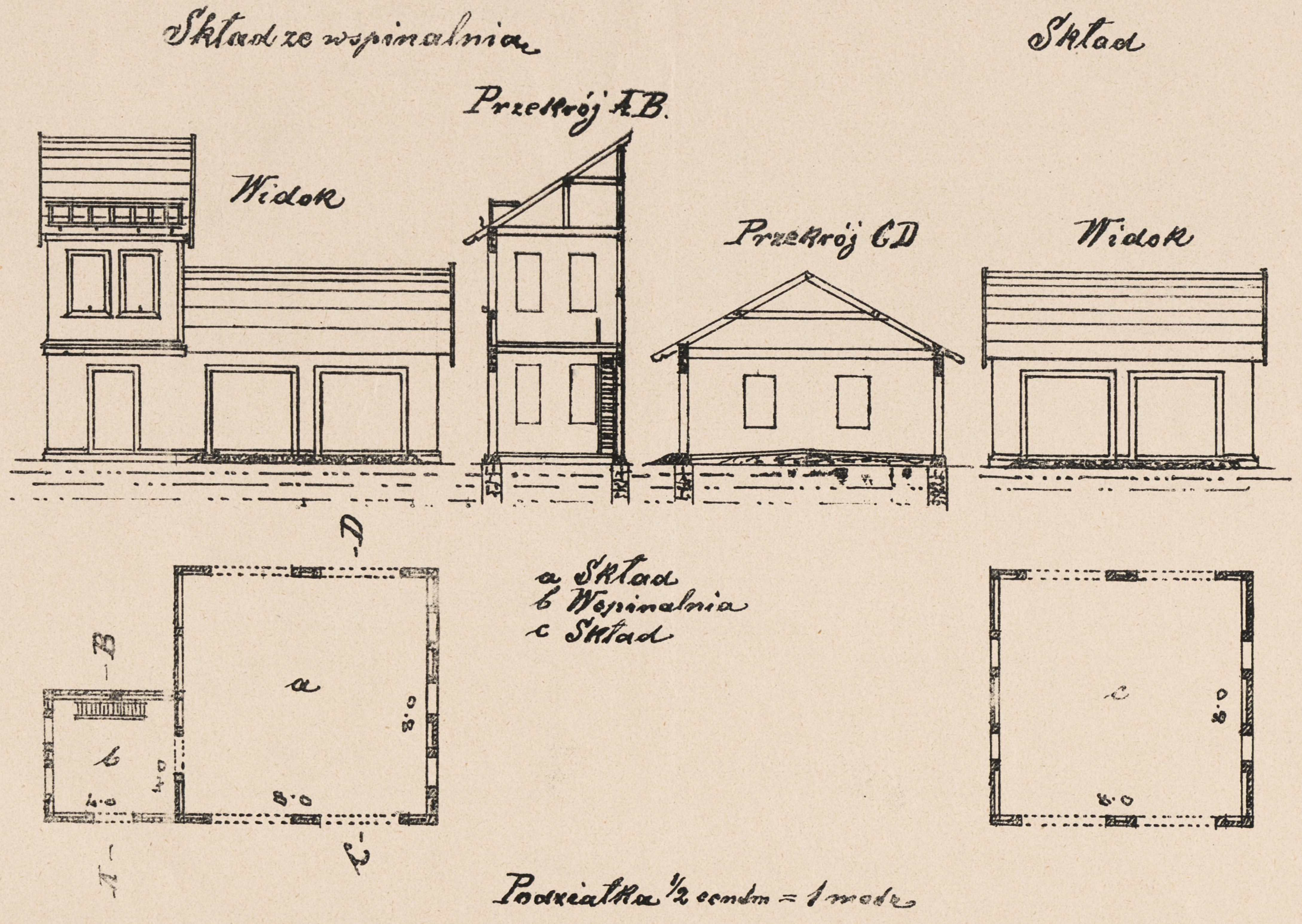
Przekrój podłużny

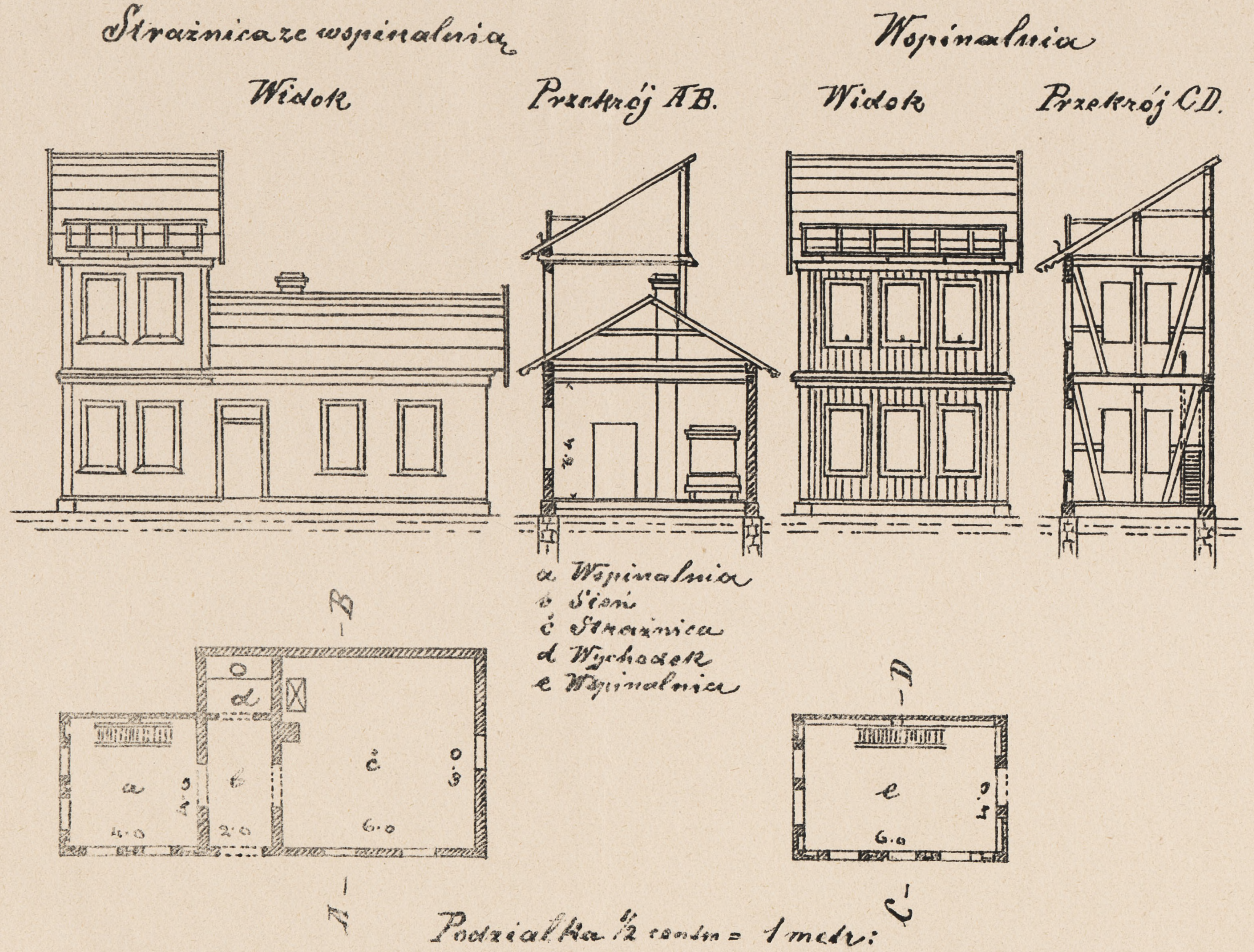




a Skład
b Strażnica
c Biuro
d Biblioteka i skład przyborów
e Wspinalnia oraz przedsionek
f Wychodek




Skład ze wspinalnią
Skład
Przekrój A.B.
Widok
Przekrój CD
Widok
a Skład
b Wspinalnia
c Skład
a
b
c
A
B
C
D
4·0
4·0
8·0
8·0
8·0
8·0
Podziałka ½ centm = 1 metr


Strażnica ze wspinalnią
Widok
Przekrój AB.
Wspinalnia
Widok
Przekrój CD.
a Wspinalnia
b Sień
č Strażnica
d Wychodek
e Wspinalnia
Podziałka ½ centm = 1 metr: